

obchodzić będziemy
Dni Leninowskie

21 stycznia br. mija 30 rocznica śmierci wielkiego wodza mas pracujących całego świata, twórcy i budowniczego pierwszego państwa socjalistycznego — Włodzimierza Iljicza Lenina.

W całym kraju obchodzone będą uroczyscie Dni Leninowskie. W Poznaniu odbędzie się 20 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego centralna akademia, poświęcona W. I. Leninowi. We wszystkich instytucjach i zakładach pracy zorganizowane zostaną zebrania i wieczornice. Klub TPP-R przygotował w zakładach pracy siedem wieczornic, poświęconych życiu i działalności Lenina, ze szczególną uwzględnieniem jego pobytu w Polsce. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Dom Książki organizują wystawy dzieł Lenina i prac poświęconych niezłomnemu Nauczycielowi i teoretykowi marksizmu.

Dnia 20 bm. udadzą się na Cytadellę przedstawiciele organizacji masowych i instytucji, którzy złożą wieńce i stóp po mniku poległych bohaterów radzieckich. (h)

Przed wyborami
do Rady Najwyższej
ZSRR

MOSKWA (PAP)

W związku z przygotowaniem do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła się 13 bm. akcja wysuwania kandydatów na członków Centralnej Komisji Wyborczej.

Sprawie tej poświęcone było posiedzenie Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) z udziałem czołowych działaczy KC Związków Zawodowych.

Przodownictwem
w rolnictwie —
zdobyłem
szacunek i uznanie

EDWARD RATAJCZAK — z Rąbczyna (pow. Wągrowiec) — mistrz w uprawie buraków cukrowych, utrzymuje na swoim 7-hektarowym gospodarstwie 5 sztuk bydła, 20 świń, 6 owiec, przeszło 60 kur. Na Zjeździe Przodujących Chłopów w Poznaniu Ratajczak powiedział:

„Dużo mam inwentarza na swoim gospodarstwie. Doszedłem do tego dzięki współzawodnictwu. Na zjeździe producentów buraka cukrowego we Wrocławiu wypowiedziałem współzawodnictwo Stanisławowi Mazurowi z Podolna. Zabrałem się rzetelnie do roboty i współzawodnictwo to wygrałem. To mnie zachęciło do jeszcze lepszej pracy.

Każdy kawałek ziemi zaryzykuje przed zimą. Sieję jak najwcześniej. To wpływa również na urodzaje. Dzięki też wczesnemu siewowi mogłem na runi pasać krowy do świąt grudniowych. Trzodę chlewną karmię jak najdłuższe zielonkami. W ten sposób oszczędzam na paszy treściwej. W tej chwili mam jeszcze duże zapasy kiszonki, która ułatwia znacznie przezimowanie inwentarza. Radzę innym rolnikom szczególną uwagę zwrócić właśnie na kiszonki, nie zawsze jeszcze właściwie doceniane.

Nie mógłbym się pochwalić dotychczasowymi osiągnięciami, gdybym nie korzystał z wiedzy rolniczej i z książek rolniczych.

Przewodnictwem w rolnictwie zdobyłem sobie szacunek i uznanie. Wstąpiłem też do szeregów partii, by lepiej walczyć o socjalizm w Polsce“.

Głos
WIELKOPOLSKICZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. A B

Poznań, sobota 16 stycznia 1954 r.

Nr 14 (3070)

Na miejscu ruder — nowoczesne hale fabryczne

Rozbudowa Turkowskich Zakładów
Przemysłu Jedwabniczego
umożliwi zwiększenie produkcji o 130 proc.

ŁÓDŹ (PAP)

Jeszcze do niedawna, obok wzniesionej przed dwoma laty pięknej, nowoczesnej fabryki jedwabniczej w Turku stała stara kapitalistyczna ruder — największy zakład przemysłowy w Turku w okresie rządów sanacyjnych. W pierwszych dniach bież. roku brigady robotnicze rozpoczęły rozbiórkę tej ruder. Są to prace wstępne przy budowie nowej wielkiej tkalni, która pozwoli Turkowskim Zakładom Przemysłu Jedwabniczego już w 1955 roku zwiększyć produkcję o 130 proc. w porównaniu z produkcją obecną.

Budowa w Turku nowej wielkiej tkalni jedwabiu, o około 30 proc. większej od obecnie pracującej, jest wyrazem realizacji planów rozbudowy naszego przemysłu jedwabniczego. Nowa tkalnia pracować będzie w oparciu o urządzenia pomocnicze, jak snownia, warsztaty mechaniczne, magazyny, urządzenia transportowe i częściowo socjalno-kulturalne — poprzednio wzniesionej fabryki. Da to znaczne obniżenie kosztów budowy. Wyniosą one bowiem zaledwie 55 proc. kosztów jakie poniesiono przy budowie wcześniej wzniesionej części zakładów, co jest szczególnie wymowne w zestawieniu z przeszło dwukrotnym wzrostem produkcji.

Wyposażenie techniczne tkalni stanowić będą krosna polskiej produkcji tego samego typu co używane dotychczas, z tym, że dodatkowe urządzenia pozwolą na stosowanie splotów zakardowych.

Rozbudują się nowe obiekty produkcyjne
w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie

STALINOGRÓD (PAP)

Na budowie huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie

co podniesie wartość produkcji, urozmaici ją i uszlachetni. M. in. produkować będzie można w Turku tkaniny adamaszkowe i inne tkaniny ozdobne.

Wybudowanie nowej tkalni pozwoli zatrudnić w zakładach dalsze setki robotników, podnieść ich stopę życiową, dać im możliwości awansu. Znajdą tu zatrudnienie b. chałupnicy tkaccy i młodzież z przeludnionych gospodarstw okolicznych wsi. Zmieni się oblicze Turka, który stanie się poważnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego.

Obok tkalni powstanie szereg bloków mieszkalnych dla załogi produkcyjnej.

wie rozpoczęto ostatnio prace ziemne, a częściowo także roboty budowlane przy wznoszeniu nowych dużych zakładów produkcyjnych, a przede wszystkim olbrzymiej spiekalni rud.

Spiekalnia rud — to zakład, w którym poprzez szereg procesów mechanicznych i chemicznych przygotowuje się rudę żelazną do wytopu surowki. Zakład ten składać się będzie z kilkudziesięciu stałych obiektów, wśród których 4 zasadnicze — to sortownia, spiekalnia, tzw. oddział uśredniania i brykietownia.

Spiekalnia rud została zaprojektowana w całości przez konstruktorów radzieckich i będzie budowana na podstawie radzieckiej dokumentacji w całości dostarczonej już na budowę. Zakład ten będzie mógł wytwarzać w ciągu doby kilka tysięcy ton aglomeratu (rudę przygotowanej do przetopu na surowkę).

Przed konferencją
ministrów
spraw zagranicznych
w Berlinie

BERLIN (PAP)

Dnia 13 bm. w siedzibie francuskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się czwarte posiedzenie przedstawieli wysokich komisarzy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w Berlinie, poświęcone zagadnieniom technicznym związanym z przygotowaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Pod naciskiem francuskiej opinii publicznej
uzyskał Andre Souquiere wolność

PARYŻ (PAP)

Aresztowany w sobotę po południu w Clermont-Ferrand sekretarz federacji FPK w de partamencie „kwany, Andre Souquiere, osadzony następnie w więzieniu Fresne, został we wtorek po południu wypuszczony na wolną stopę. Władze francuskie wysunęły przeciwko Souquiere'owi oskarżenie o udział w rzekomym „spisku antyrządowym“.

Władze — pod naciskiem opinii publicznej — musiały wypuścić Andre Souquiere z więzienia. Uwolnienie Andre Souquiere — podkreśla „L'Hu-



KAROL LIEBKNECHT



RÓŻA LUKSEMBURG

Był to okres rewolucji niemieckiej w r. 1918. Pokonane na froncie wojska cesarskie cofnęły się już z pola walki. Zrewolucjonizowani przykładem zwycięstwa pietrogradzkiego proletariatu żołnierze i robotnicy niemieccy podjęli walkę o republikę — republikę socjalistyczną. Taka bowiem proklamował na wielotysięcznym wiecu berlińskim w gorących dniach listopada Karol Liebknecht. Od początku rewolucyjnych wydarzeń 1918 roku wspólnie z Różą Luksemburg stał on na stanowisku bezkompromisowej walki o władzę proletariatu i rad w Niemczech, i w tej walce rozstał się z prawicą socjal - demokracji. Tak powstał fundament KPD (Komunistische Partei Deutschlands).

Róża Luksemburg, nazwana przez Lenina pięknym przydomkiem — „orzeł rewolucji“, była teoretycznym przywódcą nowej awangardy proletariackiej. Jej postać pięknie symbolizuje międzynarodowy proletariacki; walczyła w szeregach SDKPIL, organizowała tę partię; działała w Poznaniu — pomagała wyrosnąć ruchowi robotniczemu w Wielkopolsce — a gdy jej potrzebowała klasa robotnicza Niemiec, stanęła wśród niej, w pierwszych szeregach walczących.

Lecz „dni styczniowe“ roku 1919 nie miały się zakończyć zwycięstwem niemieckich robotników. Spartakusowska „Rote Fahne“ nie załapała dumnie nad Bramą Brandenburską. Militaryści byli jeszcze silni.

15 stycznia 1919 r. Różę Luksemburg i Karola Liebknechta podstępnie zamordowano, na rozkaz zdrajcy niemieckiej klasy robotniczej spod znaku Noskego, Eberta i Scheidemann. Ponieśli śmierć z ręki ludzi, którzy później stali się protoplastami hitlerizmu.

Jednakże siły, którym przez całe swoje życie służyli, Karol Liebknecht i Róża Luksemburg, pozostały wiecznie żywe w narodzie niemieckim. Odniosły one ostateczne zwycięstwo gdy w drugiej wojnie światowej Armia Radziecka rozbiła hitlerowską maszynę wojenną. Dziś kierują one życiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prowadzącej politykę pokoju i przyjaźni z narodem polskim i wszystkimi narodami pokój miłującymi.

Nawołując naród niemiecki do walki, Karol Liebknecht mówił: „Główny wróg narodu niemieckiego znajduje się w Niemczech: niemiecki imperializm, niemiecka partia wojenna, niemiecka tajna dyplomacja“. Przeciwno temu wrogowi, który dziś, przy poparciu amerykańskiego imperializmu, znów podnosi głowę, niezłomnie walczyć najlepsze, najszlachetniejsze siły narodu niemieckiego, pod kierownictwem spadkobierców tradycji walk Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.

Setki dodatkowych ton stali
surówki i wyrobów walcowanych
dadzą nowe zobowiązania hutników

STALINOGRÓD (PAP)

W ślad za załogą huty „Kosciuszko“, 13 bm. załogi 4 dalszych hut — huty „Dzierżyński“, „Pokój“, „Stalin“ i huty „Bobrek“, po dokładnym przeanalizowaniu przebiegu wykonania dotychczasowych

zobowiązań i możliwości podniesienia wydajności agregatów oraz przeprowadzeniu usprawnień organizacyjnych, podjęły nowe długookresowe zobowiązania, które przyniosą setki dodatkowych ton stali, surówki i innych wyrobów walcowanych, podniosą jakość wyrobów hutniczych oraz zapewnią dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych załóg.

We wszystkich wydziałach huty „Fokój“ odbyły się uroczyste masówki.

Pogłębiając swe dotychczasowe zobowiązania przedzjadawo, stalownicy postanowili dać w I kwartale br. dalszych 3500 dodatkowych ton stali.

Nowa prowokacja
Adenauera

BERLIN (PAP)

Agencia ADN donosi z Bonn, że szef zachodnio - niemieckiego reżimu odwetowego, Adenauer wystąpił z nową prowokacją mającą na celu wzmocnienie Wehrmachtu na wzór Hitlera.

Partie koalicyjne rządu Adenauera przedstawiły Bundestagowi projekty ustaw zmierzających do rewizji konstytucji i do wprowadzenia w Niemczech zachodnich obowiązków powszechnej służby wojskowej.

Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym w Bundestagu w dniu 14 stycznia. Poprzedziły ją poufne rozmowy między Adenauerem i prawniczym przywódcą SPD — Ollenhauerem.

Bundestag postanowił przekazać wspomniane projekty ustaw komisji prawnej oraz komisji dla „spraw europejskich“.

PARYŻ (PAP)

Tak zwana „komisja śledcza“ Zgromadzenia Unii Francuskiej, odpowiadająca komisji nietykalności poselskiej Zgromadzenia Narodowego, odrzuciła 10 głosami przy 3 wstrzymujących się wniosek rządowy o uchylenie nietykalności komunisty Leona Feix, członka KC FPK.

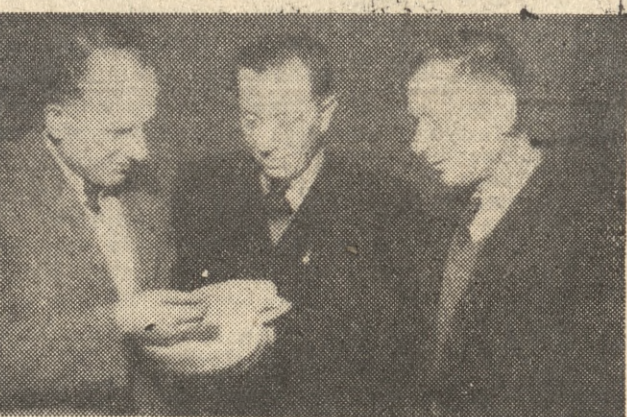
O 240 milionów rubli
powiększony
został fundusz płac
w przemyśle lekkim
Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Agencia TASS podaje: W zakładach produkujących artykuły masowego użytku w rb. wprowadzono nowe, wyższe stawki płac. Fundusz płac w przemyśle lekkim w r. 1954 powiększono o 240 milionów rubli. W związku z tym płace robotników przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego, krawieckiego oraz robotników zatrudnionych w przemyśle skórzanym i obuwniczym podniosą się o 10—15 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dla najbardziej wykwalifikowanych robotników różnych gałęzi lekkiego przemysłu wprowadzono tytuły majstrów I, II i III kategorii. Płace ich wzrosną o 15—40 procent.

Na mocy zarządzenia ministra artykułów przemysłowych powszechno użyty ZSRR, tytuły majstrów nadano już kilku tysiącom robotników.



Dynia oleista na stoisku wystawowym w czasie Zjazdu Przodujących Chłopów w Poznaniu budziła duże zainteresowanie. Oglądają ją Jan Hendzel z Latalie (pow. Gnieźno), poseł Ed. Januchowski i Ed. Ratajczak z Rąbczyna (pow. Wągrowiec).

Pomyśl o tym!

W bieżącym kwartale klasa robotnicza dostarczy chłopom wielkopolskim 150 siewników więcej niż w I kwartale roku ubiegłego.

Więcej 500 plugów, 675 parników, 20 tys. wiader i 400 tys. metrów materiałów bawełnianych — niż w I kwartale ub. r.

300 proc. wapna i 500 proc. cementu więcej niż w tym samym okresie przed rokiem. Robotnicy ZISPO już przy stąpili do produkcji 2500 okuć do orczyków, których do tychczas brakowało w sprzedaży.

Uczniowie szkoły metalowej w Pyzdrach zabrali się do wyrobu bron. Ich kole-dzy w Kole i Dąbiu (pow. Kolo) do wyrobu kieratów i sieczkarń.

W placówkach produkcyjnych Wojew. Zarządu Przemysłu Terenowego rozpoczęło już produkować ręczne magle domowe, wyzmaczki, krajalnice do cebuli, płyty, krążki i ruszty do piecy, balie, beczki, faski, szkopyki do dojenia, donice oraz miski gliniane.

Wolewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego postanowił rozszerzyć w tym roku sieć punktów usługowych o 79. Będą to warsztaty rymskie, kowalskie, ślusarskie, bednarskie, kołodziej-skie.

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ rozszerza także ilość sklepów. W tym roku powstanie na wioskach 131 nowych sklepów i 456 punktów sprzedaży detalicznej.

To tylko kilka przykładów olbrzymiej pomocy dla wsi. To realizacja wytycznych IX Plenum KC PZPR przez klasę robotniczą.

A Ty — co w zamian postanowisz dać państwu i bratniej klasie robotniczej? Podniesienie hodowli i urodzajów — więcej chleba i żywności dla świata pracy — oto zadanie jakie Ci nakłada Ojczyzna. Jakiego drogi prowadzą do osiągnięcia tego, mówią wytyczne partii i rządu.

Pamiętaj — siła naszej Ojczyzny leży w umocnieniu jej jyszu robotniczo - chłopskiego!

Zanim stopnieją śniegi i powieje ciepły wiosenny wiatr, weź olówek do ręki! Nakreśl plan upraw na polu i plan hodowli. Plany godne chłopca - patrioty, który nie tylko widzi własne gospodarstwo, ale cały kraj — wszystkich ludzi pracy!

Pomyśl już teraz o narzędziach, o nawozach sztucznych! Przejrzyj narzędzia rolnicze! Przygotuj ziarno kwalifikacyjne do siewu. Korzystaj z broszur i wykładów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej. Wiedza bowiem w nowoczesnym rolnictwie jest tak samo potrzebna jak plug.

Cel wytyczyła partia i władza ludowa: przez podniesienie rolnictwa — do własnego dobrobytu, do większej siły gospodarczej naszego państwa! To sprawa Twoja, sprawa każdego chłopca, każdego obywatela!

Niezbędny jest udział przedstawicieli obu części Niemiec

w berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

BERLIN (PAP)
Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Diekmann wystosował do przewodniczącego Bundestagu zachodnio-niemieckiego pismo, które głosi m. in.:

Konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych, mająca się odbyć w Berlinie jest dowodem tego, że dzięki wytrwałym i pomyślnym wysiłkom ludzi miłujących pokój wzrosły szanse osłabienia napięcia w stosunkach między państwami. W rezultacie tego stało się również możliwe złagodzenie, a w konsekwencji i usunięcie napięcia w naszej rozbitej ojczyźnie.

Naród niemiecki jest żywnie zainteresowany przede wszystkim w tym, by konferencja berlińska znacznie przyspieszyła rozwiązanie problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia Niemcom jednności na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej szczegółowo przedyskutowało na swym posiedzeniu zagadnienia związane ze zwołaniem berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych i w szczególności skierowało do rządu NRD, zmierzając do zapewnienia udziału przedstawicieli Republiki Federalnej oraz przed-

stawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dyskusji nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej. Na swym posiedzeniu Prezydium Izby Ludowej postanowiło zaproponować Bundestagowi niemieckiemu, by przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki De-

mokratycznej zwrócili się do berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych z prośbą, by przedstawiciele obu części Niemiec mogli wziąć udział w rozpatrywaniu na konferencji spraw związanych z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami i przywróceniem jednności Niemiec.

Prezydium Izby Ludowej uważa ponadto za rzecz szczególnie pożądaną, by nastąpiło wstępne spotkanie przedstawicieli obu części Niemiec.

Oświadczenie Friedricha Eberta

na posiedzeniu

Przedstawicielstwa Ludowego Wielkiego Berlina

W dniu 13 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Przedstawicielstwa Ludowego Wielkiego Berlina, na którym Friedrich Ebert wygłosił przemówienie krytykujące stanowisko władz zachodniego Berlina wobec propozycji Przedstawicielstwa Ludowego z dnia 24 grudnia ub. r.

Ebert odczytał pismo przewodniczącego Miejskiego Zgromadzenia Deputowanych zachodniego Berlina dr. Suhra stanowiące odpowiedź na propozycję Przedstawicielstwa Ludowego z grudnia ub. r. Pismo to całkowicie przemila konkretne propozycje Przedsta-

wicielstwa Ludowego. Jednocześnie władze zachodniego Berlina bez najmniejszych podstaw żurpują sobie wyłączne „prawo” reprezentowania ludności całego Berlina wobec uczestników przyszłej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tym Ebert podkreślił, że władze zachodnio-berlińskie, które prowadzą aktywną politykę pogłębiania rozbiła Berlina, w żadnym wypadku nie mogą występować jako reprezentacja interesów całej ludności berlińskiej.

Ludność stolicy Niemiec — oświadczył w zakończeniu Ebert — codziennie udowadnia, że tak jak wszyscy nasi patrioci, gotowa jest stanowczo — wbrew wszelkim przeszkodom — stworzyć atmosferę pokoju i demokracji dla odbycia się konferencji ministrów spraw zagranicznych. Wykryżysta ona pozostały krótki czas, aby jeszcze energiczniej niż dotychczas wystąpić o bronie swego prawa do traktatu pokojowego, do zjednoczenia swej ojczyzny na zasadach demokratycznych i do udziału w uregulowaniu tych problemów.

Członkowie Przedstawicielstwa Ludowego, którzy wzięli udział w dyskusji, aprobowali jednomyślnie oświadczenie Friedricha Eberta.

Kulturalno-oświatowy aktyw związkowy omówił swoje zadania na rok 1954

WARSZAWA (PAP)

W dniu 13 bm. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada kierowniczego związkowego aktywu kulturalno-oświatowego z całego kraju. Uczestnicy obrad dokonali oceny dotychczasowej działalności związków zawodowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej oraz wytyczyli swe zadania na rok 1954 — rok 10-lecia Polski Ludowej.

Najważniejsze z tych zadań to — jak wykazały obrady — rozwijanie podjętego na czes II Zjazdu Partii współzawodnictwa o tytuł przodującej świetlicy, klubu fabrycznego, domu kultury i biblioteki oraz zmobilizowanie najszerzszych mas związkowców do udziału w wielkich imprezach artystycznych, organizowanych z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Prace Instytutu Polsko-Radzieckiego związane z 300 rocznicą połączenia Ukrainy z Rosją

WARSZAWA (PAP)

W związku ze zbliżającą się 300 rocznicą połączenia Ukrainy z Rosją, którą naród radziecki obchodzić będzie uroczysto w dniu 18 bm. — Instytut Polsko-Radziecki w Warszawie prowadzi od dłuższego czasu szeroko zakrojone prace badawczo-naukowe mające na celu zapoznanie polskiego społeczeństwa z walkami narodo-wyzwoleńczymi ludu ukraińskiego, których historia była pomijana milczeniem lub tendencyjnie fałszowana przez polskich historyków burżuazyjnych.

W trakcie badań, pracownicy naukowcy Instytutu prowadzą poszukiwania w polskich bibliotekach i archiwach, w których, jak okazało się, znajduje się szereg mało znanych i nie opracowanych

Obłudne frazesy a rzeczywiste zamiary mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Prawda” zamieścił 14 bm. artykuł, w którym omawia sprawę tzw. „wolnych” wyborów w Niemczech.

Jak donosi prasa zachodnia — pisze dziennik — komisja ekspertów USA, Anglii i Francji, zajmująca się przygotowaniem do konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie, opracowała ostatecznie „plan zjednoczenia Niemiec”. W „planie” tym, podobnie jak w wielu innych dokumentach mocarstw zachodnich, pierwszy punkt dotyczy przeprowadzenia „wolnych wyborów ogólnoniemieckich” pod kontrolą „neutralnych obserwatorów” z Szwecji, Islandii, Portugalii i Szwajcarii.

Czym jest ów osławiony plan „zjednoczenia” Niemiec w drodze „wolnych” wyborów? — zapytuje dziennik.

Rząd radziecki — pisze „Prawda” — zawsze podkreślał, że przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich — to

niewątpliwie zagadnienie niezwykle doniosłe. Właśnie dlatego należy podejść do sprawy wyborów z całą powagą, na jaką problem ten zasługuje.

Jest przede wszystkim rzeczą oczywistą, że wybory ogólnoniemieckie powinny być sprawą samych Niemców, którzy pragną przeprowadzenia tych wyborów bez obcej ingerencji.

Z drugiej strony jest rzeczą jasną, że nie można nazwać wolnymi wyborów przeprowadzonych pod kontrolą obcych mocarstw. Obecność zagranicznych „lustratorów”, „obserwatorów” i „kontrolerów” doprowadziłaby do odsunięcia narodu niemieckiego od podejmowania decyzji w jego sprawach wewnętrznych. Co więcej, tego rodzaju praktyka przerodziłaby się nieuchronnie w bezpośrednią ingerencję obcych mocarstw w sprawy wewnętrzne Niemiec, ponieważ „kontrolerzy” zagraniczni podjęliby próbę narzucenia Niemcom kandydatów wygodnych dla tego lub innego mocarstwa okupacyjnego.

„Prawda” podkreśla dalej, że należy w pierwszym rzędzie wprowadzić w życie środki, które zapewniłyby odbudowę Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego i które zapobiegłyby zgubnemu dla samych Niemiec i dla wszystkich narodów europejskich wskrzeszeniu reżimu faszystowskiego. W tym celu należy utworzyć tymczasowy rząd ogólnoniemiecki z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. — Głównym zadaniem tego rządu byłoby przygotowanie i przeprowadzenie rzeczywiste wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w wyniku których sam naród niemiecki zdecydowałby o ustroju państwowym Niemiec demokratycznych.

Uporczywa niechęć mocarstw zachodnich do kierowania się tymi bezspornymi założeniami dowodzi, że nie chcą one zająć się sprawą uregulowania kwestii niemieckiej, w interesie zarówno narodu niemieckiego jak i bezpieczeństwa Europy.

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym możliwa jest inna większość niż większość rządu Laniel

PARYŻ (PAP)

Na łamach dziennika „L'Humanité” André Stille komentuje znaczenie faktu, że nowym przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego został socjalista Le Troquer, poparty również przez deputowanych komunistycznych. Autor podkreśla, że wybór ten pokrzyżował rachuby Bidault, który liczył na przeforsowanie kandydatury Pflimlina — zagorzałego

rzecznika „armii europejskiej”.

Sukces kandydata popartego przez komunistów — pisze dalej Stille — przynosi również konkretny dowód, że już obecnie możliwa jest w Zgromadzeniu Narodowym inna większość, niż większość rządu Laniel. Większość taka może się ukształtować nie tylko w głosowaniu nad poszczególnymi kwestiami, lecz również w sprawach o wiele szerszych, aby można było doprowadzić w ten sposób do zmiany obecnej polityki.

Dziennik „Liberation” stwierdza, że wybór Le Troquera stanowi „doniosły sukces wszystkich przeciwników armii europejskiej”. Na Pflimlina — pisze dziennik — „liczył przyjaciele Adenauera, aby ratyfikować we Francji za kilka miesięcy układy z Bonn i Paryża”.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Egipcie

Korespondent Agencji Reutersa donosi z Kairu, że w związku z rozwiązaniem organizacji „Bractwo Muzułmańskie” prezydent Nagib wprowadził z dniem 14 bm. stan wyjątkowy na całym terytorium Egiptu.

Krótkofalowiec z Rzeszowa uzyskał łączność radiową ze 180 krajami świata

Instruktor sekcji młodych krótkofalowców przy wojewódzkim klubie Ligi Przyjaciół Ziemierza w Rzeszowie Marian Gawlikowski na swojej amatorskiej stacji krótkofalowej w ciągu 3 lat nawiązał łączność ze 180 krajami. Otrzymał on karty potwierdzenia łączności od amatorów — krótkofalowców ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z Afryki, Indonezji, Australii, z Kongo Belgijskiego, Alaski, Jangi i Pakistanu.

Gawlikowski szkoli obecnie kadry młodych amatorów krótkofalowców, którzy zrzeszeni w klubie wojewódzkim LPZ, utrzymują żywą łączność z krótkofalowcami całego świata.

Uchwała Rady Ministrów Bułgarii o rozwoju hodowli

W Sofii opublikowano uchwałę Rady Ministrów Bułgarii „o środkach zmierzających do dalszego rozwoju hodowli”. Uchwała podkreśla konieczność zwiększenia pogłowia bydła do listopada 1957 r. do 2 090 000 sztuk, owiec i kóz — do 9 700 000 sztuk, w tym cielaków — 3 000 000 sztuk, trzody chlewnej — do 2 200 000 szt., ptactwa domowego — do 18 000 000 sztuk.

Nakreślono środki zmierzające do uszlachetnienia rasy i zwiększenia pogłowia koni do prac rolnych.

Uchwała wytycza środki w zakresie mechanizacji robót pracochłonnych w hodowli i przy sprężeniu upraw paszowych.

Ponad 10 tys. młodzieży zdobyło w brygadach „SP” kwalifikacje zawodowe

Ponad 10 tys. młodzieży, która w okresie wiosenno-letniego turnusu w 1953 roku zdobyła w brygadach „SP” zawód kierowcy lub traktorzysty, pracuje obecnie na PGR-ach, POM-ach i innych zakładach pracy. Tysiące młodzieży, która w brygadach „SP” przygotowała się do wykonywania innych zawodów znalazła zatrudnienie w budownictwie, hutnictwie, i innych gałęziach naszej gospodarki.

Przemówienie Foster Dullesa odzwierciedleniem polityki zbrojeń i przygotowań wojennych USA

WASZYNGTON (PAP)

Sekretarz stanu USA Foster Dulles przemawiał w środę na posiedzeniu „rady do spraw stosunków międzynarodowych”.

W przemówieniu swym Dulles usprawiedliwiał politykę zagraniczną USA prowadzoną od chwili dojścia do władzy rządu Eisenhowera.

Dulles przyznał przede wszystkim, że Stany Zjednoczone rozwijały „system militarny w tempie wywołującym olbrzymie deficyty budżetowe, deprecjacje waluty i gorączkę ekonomiczną”. Twierdził on przy tym, nie przytaczając żadnych argumentów, jakoby te „nadzwyczajne zarządzenia” były podyktowane „groźbą” z zewnątrz.

„Ogólny koszt naszych wysiłków zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa wewnątrz kraju i za granicą — powiedział Dulles — wyniósł przeszło 50 miliardów dolarów rocznie. Spowodowało to w roku 1953 deficyt budżetowy w sumie 9 miliardów dolarów, a w roku 1954 podługnie za sobą przypuszczalnie deficyt w sumie 11 miliardów, a to pomimo wysokich podatków nie ustępujących podatków z czasów wojny”.

Mówiąc o polityce USA w Azji Dulles potwierdził, że Stany Zjednoczone mają zamiar „u”trzymać swe pozycje na Okinawie i pozostawić na Dalekim Wschodzie amerykańskie siły zbrojne złożone z „ruchomych sił morskich i lotniczych oraz jednostek desantowych”.

Mówca chwalił się ingerencją USA w wojnę indochińską, oświadczył, że Stany Zjednoczone „wniosły wielki wkład” do tej wojny.

Przyznając, że „cele europejskiej wspólnoty obronnej nie stały się osiągnięte”, Dulles uskarżał się na „kolosalne trudności na drodze do ostatecznej realizacji jednoci francusko-niemieckiej”.

Zarządzenia militarne przeprowadzane w USA, sekretarz stanu usiłował przedstawić jako środki „obrony wolności”. Przemówienie sekretarza stanu USA nie świadczyło o tym, by polityka amerykańska miała wkroczyć na drogę złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Amerykanie odwołają wznowienie rokowań w Panmunjongu

PEKIN (PAP)

Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

— Odpowiadając stronie koreańskiej, przedstawiciel strony amerykańskiej Kenneth Young zgodził się na odbycie narady sekretarzy łącznikowych dopiero 14 stycznia, to jest o dzień później, niż proponowała strona koreańska — chińska. Young oświadczył, że pragnie, by na tej naradzie omówiono „warunki” jak również sprawę „daty” wznowienia rokowań, podczas gdy strona koreańska — chińska proponowała, by przedmiotem narady była tylko sprawa daty wznowienia rokowań. Żądanie Amerykanów, by na konferencji przedyskutowano „warunki” wznowienia rokowań jest po prostu manewrem w celu opóźnienia ponownego podjęcia rokowań.

Wysuwając nowe żądania strony amerykańskiej zamierza wykorzystać je jako pretekst, by uniemożliwić niezwłoczne wznowienie rokowań między dwiema stronami i aby tymczasem strona amerykańska mogła urzeczywistnić swój plan uprowadzenia jeńców wojennych w nocy z 22 na 23 stycznia.

W ubiegłym tygodniu przedstawił USA Arthur Dean oświadczył przedstawicielom kra-

jów, które uczestniczyły w agnynwej wojnie przeciwko Korei, że Stany Zjednoczone nie chcą wznowiać rokowań przed 22 stycznia.

Katastrofalne skutki lawin w Austrii i Szwajcarii

WIEDEN (PAP)

Do wieczora 13 bm. władze austriackie stwierdziły śmierć 83 osób w następstwie ostatnich katastrofalnych lawin, które nawiedziły alpejskie okoliczności Austrii. Trwają nadal poszukiwania 120 osób zaginionych. W poszukiwaniach tych biorą udział helikoptery. Szereg wiosek austriackich pozostaje odciętych od świata. Komunikacja kolejowa między Austrią a Szwajcarią uległa przerwie.

Według dotychczasowych informacji, podczas ostatnich lawin w Szwajcarii zginęły 23 osoby. Wobec niebezpieczeństwa dalszych lawin powzięto odpowiednie środki ostrożności.

ZAGRANICZNY

Jak donosi z Bremy agencja ADN, władze amerykańskie zwolniły z więzienia w Landsbergu zbrodniarza wojennego generała policji Himmlera, Erwina Schulza. Schulz skazany został za zbrodnie wojenne na 18 lat więzienia.

Dziennik „Neues Deutschland”, powołując się na doniesienie zachodnio-niemieckiej agencji DPA, pisze, że jeden z największych przestępców wojennych b. feldmarszałek Kesselring, wskutek nacisku ludności Berlina zachodniego zmuszony był zrezygnować z zamiaru przeprowadzenia w Berlinie zjazdu organizacji faszystowskiej „Stahlhelm”.

Jak donosi agencja ADN z Bayreuth, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła tu od listopada do grudnia ub. r. o 4 322. Tak więc przeciętnie co 6 robotnik nie ma pracy.

Jak donosi tygodnik hinduski „New Age”, w mieście Phagwar we wschodnim Pendżabie ludność w demonstracyjny sposób spaliła amerykańskie broszury propagandowe, rozpowszechniane przez służbę informacyjną USA w Indiach.

Agencja TASS donosi z Ankar, że komisja budżetowa parlamentu tureckiego zażądała 12 bm. projektu budżetu ministerstwa obrony na kolejny rok 1954. Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki na cele wojenne w roku 1954 w sumie 600 milionów funtów tureckich, tj. o przeszło 30 milionów funtów więcej niż w roku 1953.

Dnia 12 bm. rada związków zawodowych dzielnicy Londynu Ealing zorganizowała wiec protestacyjny przeciwko rządowemu projektowi ustawy o podwyżce czynszów mieszkaniowych. Deputowany do parlamentu labourysta Arthur Lewis stwierdził w swym przemówieniu, że w robotniczych dzielnicach Londynu jest wiele domów nie nadających się całkowicie do zamieszkania.

O niemieckim Koperniku i polskich Chińczykach

Władysław Rybski

zastępca przewodniczącego
Prez. MRN w Poznaniu

Aby klient nie musiał szukać towaru

IX Plenum KC PZPR oraz tezy do II Zjazdu Partii stawiają przed wydziałami handlu i przemysłu rad narodowych bardzo ważne i odpowiedzialne zadania: walkę o wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych i wyższą ich jakość, o sprawniejszą organizację zaopatrzenia i usług handlu, o rozwój sieci sklepów i lepszą obsługę konsumenta.

Poznań jest obecnie siedzibą 43 przedsiębiorstw handlu detalicznego, posiadających 1107 punktów sprzedaży, nie licząc kiosków i straganów, których liczba wynosi 35 procent ogólnego stanu placówek handlowych. Na terenie Poznania znajduje się ponadto 115 otwartych zakładów zbiorowego żywienia.

Wydział Handlu Prezydium MRN nie analizował jednak należycie rozmieszczenia placówek handlowych, o czym świadczy fakt, że największą ilość sklepów posiada Śródmieście i Wilda, ze szkoda dla odległych dzielnic i przedmieść. Dla przykładu wymienimy, że przy ul. Armii Czerwonej znajdują się 3 sklepy branży sportowej, na ogólnej liczbie 5 w całym mieście. Przy tej samej ulicy są jednak tylko 2 sklepy spożywcze. Gorsza sytuacja istnieje na Starym Rynku, gdzie nie ma w ogóle sklepu spożywczego, natomiast za dużo jest sklepów galanteryjno-włókienniczych. W dzielnicy Grunwald odczuwa się brak sklepów spożywczych, piekarnic, ch oraż pasmanteryjno - galanteryjnych. Podobna sytuacja istnieje także w innych punktach miasta i to z placówkami różnych branż.

Zainteresowane przedsiębiorstwa uruchamiały swe placówki przeważnie w centrum miasta, wykorzystując

najlepsze lokale, położone w dogodnych pod względem handlowym, punktach. W ostatnim kwartale ub. roku wykorzystano wprawdzie wszystkie możliwe do przejęcia lokale, położone na przedmieściach, a ponadto w dzielnicach, gdzie brak lokal handlowych — ustawiono kioski, nie znaczy to jednak, że zrobiliśmy już wszystko w tej sprawie co do nas należy. Będziemy systematycznie rozbudowywać sieć sklepów, lub — w zastępstwie — kiosków, dbając zarazem o ich należyte wykorzystanie. Nie mogąc mieć miejsca tego rodzaju wypadki, jak np. przy ul. Grunwaldzkiej w wylociu ul. Matejki, gdzie od szeregu miesięcy stoi zamknięty kiosk MHD z artykułami drogerijnymi.

Przedsiębiorstwa handlowe naszego miasta mają poważne braki w planowaniu o.az podziale masy towarowej. Szece gólinie niebezpieczne są błędy WPHS, „Centrogau”, „Arge-du” i innych hurtowni, polegające na niedostarczaniu towarów dla konsumenta we właściwym czasie, gatunku i asortymencie. Błędy te wynikają ze zbyt małej elastyczności, gęstości i rzutkości aparatu handlu. Analizując trudności zaopatrzeniowe detalu stwierdziliśmy, że polegają one często na niepotrzebnym przedłużaniu drogi towaru z hurtowni do magazynu dystrybutora. Wydział Handlu Prezydium MRN chce usprawnić zaopatrzenie konsumentów w artykuły pierwszej potrzeby — po lecił dystrybutorom nie przetrzymywać ich w magazynach, a towar pobierać z hurtowni dostarczając bezpośrednio do sklepów. Naszym ważnym zadaniem będzie systematyczna kontrola wykonania tego polecenia. Dodatkowym efektem takiego zarządzenia winno być zwolnienie dla hurtu niektórych magazynów oraz obniżenie kosztów własnych i transportu w przedsiębiorstwach handlowych.

Poszczególne organizacje handlowe — MHD, MHM, PSS i inne mało wnikliwie analizowały potrzeby rynku, szczególnie zaś jego zapotrzebowanie na artykuły pierwszej potrzeby. Aby Wydział Handlu i przedsiębiorstwa handlowe oraz usługowe mogły w sposób skuteczny i słuszny wpływać na produkcję przemysłu terenowego — muszą one znać stopień zaspokojenia potrzeb ludności i braki w zaopatrzeniu rynku w masę towarową, muszą dalej znać warunki pracy i życia, przyzwyczajenia i zamiłowania miejscowej ludności. Trzeba stwierdzić, że z analizą rynku wciąż jeszcze jest u nas niedobrze, zaś współpraca Wydziału Handlu z Wydziałem Przemysłu jest jedynie formalna. W celu lepszego zaspokojenia potrzeb ludności Wydział Handlu wspólnie z Wydziałem Przemysłu powinien wywierać nacisk na przeprowadzenie szczegółowej analizy rynku, poczynając od najbliższego szczebla handlu detalicznego. Komisja Handlu przeprowadza kontrolę właściwości analiz, opierając się przy tym na współpracy z komisjami zaopatrzenia w zakłady pracy opiekującymi się niektórymi sklepami. Komisja Handlu wykorzystuje także, celem pogłębienia stałego kontaktu z konsumentami, związki zawodowe, „omietę”, „ontu Narodowe, kółka Ligi Kobiet i inne organizacje masowe.

Tezy przyjęte na IX Plenum KC Partii wskazują na wielką rolę, którą powinien odegrać handel państwowy i spółdzielczy w dziedzinie zaspokajania rosnących potrzeb ludności. Pełna realizacja wytycznych IX Plenum, konkretne, praktyczne i operatywne wzięcie ich z życiem i potrzebami terenu — oto zadania, których szybkiego wykonania domaga się od Wydziałów Handlu i Przemysłu ludność Poznania.

Profesor Otto Gottlieb Schmock Pracuje już dziesiąty rok Nad dziełem, które za tył lat Przepięta kulturalny świat...

Nad dziełem, o którym tu mowa — „Der deutsche Osten und das Abendland“ („Niemiecki Wschód a świat zachodni“), które ukazało się ostatnio w Monachium — pracował nie jeden profesor Schmock, lecz cały ich zespół. I to jaki. Prof. Aubin, autor książki „O przestrzeni i granicach narodu niemieckiego“, będącej biblią teorii „Drang nach Osten“, prof. Ziesche, niegdyś profesor teologii katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, prof. Weizsäcker, o którego naukowych zainteresowaniach świadczy jego długoletnia, wierna służba w hitlerowskiej dyplomacji, i jeszcze paru innych znanych naukowców najbardziej reakcyjnej, imperialistycznej szkoły prąsorskiej.

„Dzieło to ma wykazać, jak palący problem stanowi zagadnienie wschodnio-niemieckie oraz nakłonić do pogłębienia pracy w tym kierunku badań, tak by Niemcy mogły znowu stać się Niemcami i ponownie podjąć swe historyczne zadanie w przestrzeni europejskiej“ (z przedmowy).

Jeśli wglębimy się w zawile i misternie wijące się spłoty języka, który w pełni zasługuje na nazwę specjalnego języka profesora Schmocka, jeśli wywołamy się z oparów biurokratyzmu i teutońskometafizycznego stylu, którego na puszonosć ma ukrywać pastwę i mętność różnych pseudonaukowych teorii — słowem, jeśli wszystkie „historyczne“, „filozoficzne“, „prawnicze“ i „ekonomiczne“ dociekania całego szanownego ciała profesorskiego przetłumaczymy najpierw na ludzki język, dowiemy się, o co chodzi.

Chodzi o to, że ponoć bez „niemieckiego wschodu“ (m. in. naszych Ziemi Zachodnich) i bez przekształcenia Polski w General-Gouvernement nie mogą istnieć nie tylko Niemcy, ale i Europa, rzecz jasna, „zjednoczona“ według amerykańsko-adenauerowskiej koncepcji.

A więc przede wszystkim — co jest niemieckim wschodem? Tu autorzy nie stawiają zbyt wyraźnej kropki nad i. W każdym razie zaliczają oni do „niemieckiego wschodu“ nasze ziemie Zachodnie, jeden z autorów dodaje lekką ręką Pomorze Zachodnie, inny „marchię poznańsko-zachodniopomorską“, trzeci Kopernika na zywa „Niemcem ze Wschodu“, jeszcze inny robi aluzję do Poznania i Krakowa. Z pewnej ostrożności w precyzowaniu władają, że die Herren Professoren nie ustalili jeszcze między sobą dokładne granice „niemieckiego Wschodu“, prawdopodobnie dlatego, że wolą pozostawić sobie otwarte możliwości: niech nałperw no wy Wehrmacht wytyczy te granice, a tradycje panowie profesorowie doborzą.

Całe dzieło, składające się z szeregu ciężkich „prac“ o „niemieckim wkładzie“, ma oczywiście dowodzić, że kiedykolwiek Niemcy — od Krzyżaków aż po Hitlera — pojawiali się na wschodzie, wprowadzali oni nie tylko ład i przyzwolną gospodarkę, lecz również kulturę i coś, co profesor Schmock na „duchem“, podczas gdy Słowianie robili z tego tylko bałagan. „W trakcie niewielu stuleci osadnictwa słowiańskiego oraz w okresie trwania resztek słowiańskiej ludności w jej rejonach zachodnich ziemia wschodnio-niemiecka była ziemią martwą...“ natomiast to, co wznosił na te ziemie Niemcy, to przede wszystkim

„podstawowe wartości zachodniego politycznego dziedzictwa, a w szczególności wolność i godność jednostki“. O czymś się tylekrotnie już, m. in. w latach 1939—1945, przekonywali...

Wobec tego, że — Profesor Schmock jest zdania, iż Niemcy — to Boża stal i spie...

Ze to jedyna w świecie nacja, że trzyma ją orrganizacja, — to Niemcy, rzecz jasna, nieśli na Wschód również orrganizację gospodarczą.

„W ten sposób okazuje się, że wielką wydajność rolnictwa w rejonach położonych na wschód od linii Odry i Nysy była nierozłącznie związana z pracą ludzi niemieckich i to

samo dotyczy przemysłoworzemieślniczej gospodarki Śląska, tylko w rękach niemieckich mógłby ciężki przemysł rejonu śląskiego oznaczać wzmocnienie zachodnio - europejskiego wielkiego przemysłu“.

Rozdział „o gospodarce niemieckiego Wschodu w ramach Europy“ zawiera szereg statystyk, mających dowodzić, że rolnictwo tych ziem było spichlerzem, bez którego Niemcy obejść się nie mogą.

Cel tego „dzieła“, wydane go w języku i niemieckim, i angielskim — wyraźnie na użytek zagraniczny, czyli tzw. światła zachodniego — jest dostatecznie jasny. Argumenty, jakie tu spotykamy, zawiera, choć w mniej „uczonyj“, mniej zawaolowanej formie, każda publikacja, każde przemówienie rewizjonistyczne. Omawiana książka różni się od innych antypolskich i odwołanych wydawnictw tym tylko, że napisał ją zbiorowy profesor Schmock, zamierzając dodać jej powagi przez pseudonaukową bełkot.

Ale, jak już o profesorze Schmocku pisał Tuwim: Wieleż wydał nową buch, Gdzie uzasadniał w tomach dwóch, że są co prawda inne państwa, Lecz to materiał do podda-

stwa... Poza wykazaniem, że Słowianie — czytając w tym wypadku: Polacy — to Untermensche (podludzie), że zawsze robili wszystko złe, poza takimi wywodami, iż

„Niemcy wschodnie są wszak w wielu swych częściach przeniknięte elementem Słowiańskim, co mogło się przyczynić do wytworzenia typu poddanego“ — czyli to nie Imperializm Bismarcka i faszyzm Hitlera wi-

nien, lecz Słowianie tworzący typ poddanego — znajdujemy w książce równie długie, co mętny wywód, który całą historię niemal 20 wieków przedstawia mniej więcej w ten sposób: raz Niemcy idą naprzód, a raz Słowianie. Tak jak istnieje przypływ i odpływ morza.

„Wykazałem uprzednio, iż zawsze w wiekowych odstępach po drodze Zachodu na Wschód następował wypad ze Wschodu na Zachód — pisze jeden z autorów... — przestrzeń wschodnio - niemiecka została jest dziś prąkami płynącymi ze Wschodu...“

Analizę, która pokazałaby konkretne przyczyny takich, czy innych zjawisk historycznych, — autorzy zastępują tym jakimś fatalistycznym mełniactwem o ruchu wahadłowym „Wschód - Zachód“, z czego czytelnik powinien wysnuć wniosek, że teraz właśnie kolej na „Zachód“.

A co profesor Schmock, w oparciu o czołgi Guderiana, miałby zamierzać zrobić z Polką? W jednym z artykułów jeden z „profesorów“ stwierdza, iż

„Bismarck w każdym razie był jednak zdania, że tylko właśnie na skolonizowanej ziemi, z Niemcami i Słowianami razem, możliwe jest utworzenie wielkiej środkowo - europejskiej struktury państwowej“ (przypomnijmy, że nie tak dawno pan Adenauer powiedział coś podobnego o „kondominium“).

Po czym Herr Professor — wspomniawszy w ciepłych słowach o organizowanych w okresie międzywojennym ruchach pod hasłem federacji środkowo - europejskiej — wskazuje, że

„wiele przesłanek proponowanego rozwoju zostało zlikwidowanych, być może jednak

Stanisław Zieliński

Przywieźliśmy nie tylko wrażenia

Największą popularność zdobyła sobie Kryśia Świdarska, prządka z zakładów włókienniczych w Łodzi. Zgarniała na dworcach bukiety i najcieplejsze powitania, co należało się jej słusznie jako jedynej przedstawicielce pięciopięknej. Lecz najokazalej prezentował się kolejarz. Mundur i czapka ze złotym galonem zwracały uwagę i budziły zainteresowanie.

Stefan Czarnecki, maszynista ze stacji Bydgoszcz-Wschód, ma już za sobą 34 lata pracy w kolejnictwie. Przed wojną pracował w dyrekcji lwowskiej. Po wyzwoleniu był jednym z pierwszych, którzy stanęli do pracy. „Jeździło się wtedy w różne strony Polski. Nie raz przez miesiąc nie zaglądałem do domu“ — opowiada o minionych czasach. Dziś Czarnecki jest przodownikiem pracy i posłem na Sejm. W roku 1950 dokonał nie lada czynu. Poprowadził pociąg towarowy, składający się z 91 wagonów z Bydgoszczy do portu gdańskiego. Pomyślnie zakończoną próbą udowodnił Czarnecki, że typ parowozu, który w myśl przepisów obciążono do 2000 ton, może pociągnąć znacznie więcej, nawet 3700 ton. Dojechawszy do portu bez rozzerwania składu, otrzymał nagrodę pieniężną, a wkrótce potem tytuł przodownika pracy.

— Z pobytu w Związku Radzieckim chcę przywieźć nowinki techniczne, które mógłbym wykorzystać w swojej pracy... — zwierzał się nam Czarnecki jeszcze przed granicą. — Wiem, że w nowoczesnych parowozach radzieckich są tak zwane kiep — sygnały. Może się zdarzyć, że maszynista nie zobaczy na czas sygnału nadtoorem. Wtedy zaczyna działać automat. Specjalny mechanizm puszcza w ruch hamulce bez wiedzy maszynisty. Takie urządzenie przyczynia się bardzo do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu. Chciałbym również przypatrzyć się, czy w radzieckich parowozach są już „stokery“...

— Chwileczkę — pamiętam, że przerwałem wtedy, bo mnie te kiep — sygnały mocno zbiły z tropu — co to takiego jest?

— Właśnie — pokiwał głową nasz towarzysz — każdy jeździ pociągami, ale na parowóz żaden z was nie patrzy. Śmiecie na korytarzu i niedomytą szybę nie sztuką zobaczyć...

— Nie kłómy się o to. Jakże z tym „stokerem“?

— Bardzo wygodnie. Mechaniczny palacz. Ot, taki ślimak, który wybiera węgiel z tendra i ciągnie pod kocioł. U nas mamy „stokery“, pewnie są i tu, ciekawymy jakie? I jeszcze jedno muszę zbadac, ale tego już na pewno nie zrozumiecie...

Nie pomogły prośby i zapewnienia. Czarnecki machnął na nas ręką.

— Musiałbym was zaprowadzić do parowozu i wszystko tłumaczyć od początku. Idzie o pierścienie na tłokach.

Zdażyliśmy zapomnieć o pierścieniach, ale Czarnecki wytrwale pilnował swego. Podczas pierwszego pobytu w Moskwie nie udało mu się spotkać z kolejarzami radzieckimi. Kilka dni minęło tak przedko, że zanim zdażyliśmy się rozejrzeć na dobre, już wyładowaliśmy w stolicy Białorusi, w Mińsku. Oglądaliśmy fabryki, chodziliśmy do opery i na koncerty, zwiedzaliśmy politechnikę i szkołę, przesunęło się przed oczami mnóstwo obrazów z życia radzieckich obywateli. Myśmy zapomnieli o parowozowych tłokach, ale nie nasz maszynista.

Gdyśmy wracali do hotelu na posiłki, brał któregoś z gospodarzy pod ramię i przypominał z uśmiechem:

— Opera u was ładna, nie można inaczej powiedzieć, ale ja...

— Wiemy, wiemy i pamiętamy! — odpowiadali pogodnie — spotkacie się towarzyszu Czarnecki z naszymi kolejarzami.

Następnego dnia Kryśia Świdarska pojechała na spotkanie z pracownikami fabryki sukna, a Czarnecki z bułgarskim kolegą poniknął „Pabiedą“ do kolejarzy.

Wrócił późno w doskonałym humorze, z radziecką odznaką „otlicznij maszynist“ na mundurze. Pogłodził palcem emaliowaną blaszkę i mrugnął wesoło.

— A pierścienie? — spytałem.

— Tak, jak się spodziewałem. Są.

— No, to chwała Bogu. Gaście światło i spać — powiedziałem, bośmy mieli wspólny pokój — i przysnąłem oczy, ale słyszę jakieś pobrzękiwanie przy biurku. Czarnecki nałożył okulary i ogląda pod lampą błyszczące metalowe części.

— A to co takiego?

— Jak spać, to spać. Wypałem papierosa i też wałę się do łóżka...

— Wybiłście mnie ze snu. Pokażcie tę sprężynę...

— Właśnie sprężyna jest najważniejsza w całym pociągu! — zapalił się Czarnecki. — Patrzcie, to jest pierścienie na tłoku parowozu. Podczas pracy pierścienie zużywa się i wyciera. Maszyna traci moc. Trzeba wtedy posłać parowóz do warsztatu i wymienić stare tłoki na nowe.

— Aha.

— Nie „aha“, tylko duża strata czasu, na którą nie możemy sobie pozwolić. Więc tak... słyszałem już dość dawno, że w radzieckich parowozach tłoki wymienia się daleko rzadziej niż u nas, ale dopiero teraz rozumiem, dlaczego tak

się dzieje. Pierścienie są z takiego samego stopu co i nasze, ale tu umieszczono sprężyny. One rozprężają pierścienie i dociskają go do ścian cylindra. Pierścienie wyciera się, ale sprężyna dociska go coraz mocniej. Rezultat jest taki, że u nas wymieniać trzeba po miesiącu, a u nich po roku. Warto było?

— Warto. — Rysunki techniczne też dostałem. Brak tylko instrukcji o remontach parowozów. Poradzili mi tutaj, żeby upomnieć się w Moskwie...

Nazajutrz wieczorem wyjechaliśmy z Mińska. W sześć dni później spacerowaliśmy nad brzegiem Morza Czarne go w Liwadii na Krymie, oddaleni od Mińska o 52 godziny jazdy pociągiem i 4 samochodem.

Słońce zsuwało się już za góry. Morze ciemniało szybko, woda zmieniła barwę z granatowej na prawie czarną. Zbliżał się czas kolacji, więc przez piękny park pospiliśmy z powrotem do dawnego pałacu carskiego, w którym ulokowano nas na kilka „krymskich“ dni.

Po kolacji — (posiłki w Liwadii pozostawiali w pamięci wspomnienie niesamowitej obfitości, pałac służył związkowcom radzieckim jako dom wypoczynkowy i sanatorium) — krótkie tańce. Moi koledzy uczestniczyli w nich chętnie, wyróżniając się wyglądem, o ile mnie pamięć nie myli pewną blondynką o bujnej figurze Wyszedszy na papierosa, natknąłem się w korytarzu na Czarneckiego.

— Mało nie krzyknąłem.

Obok naszego maszynisty — kolejarz radziecki. Rozumieją się doskonale. Poklepują się, jakby się znali od lat.

— I cóż tam nowego? — spytałem rozbierając się.

— Wszystko w porządku. Mam już instrukcję, o którą miałem starać się w Moskwie...

— No, tak, jeszcze tydzień i zbieracie tu kompletny parowóz. Nie da rady wracać samolotem. Parowóz nie zmieści się do kabiny.

Przewidywania moje sprawdziły się w połowie. Wróciliśmy pociągami, choć bez parowozu. W Moskwie, gdy korespondentka PAP zapytała o wrażenia, Czarnecki odpowiedział:

— Nie tylko wrażenia, towarzyszyko, nie tylko...

W grudniu ub. r. lub styczniu br. parowóz Stefana Czarneckiego miał iść do warsztatów do generalnego remontu. W tym czasie obiecywał sobie Czarnecki wykonać potrzebne przeróbki i wmontować nowe pierścienie. A więc — w początku nowego roku parowóz naszego maszynisty wyruszy na szlak... o ile Czarnecki zdoła przekonać kogo należy, że można i warto wprowadzić radzieckie udoskonalenie do naszych lokomotyw.

Gola — PGR-owski uniwersytet

Dlaczego rzepak w 1951 roku był taki kiepski? Bo była susza.

Czy tylko susza spowodowała nieurodzaj rzepaku?

Nie. Za mało daliśmy nawozu — azotniaku 150 kg na hektar, a superfosfatu 200 kg na hektar.

A pielęgnowaliście rzepak na jesień?

Nie. A trzeba było dać opelacz przynajmniej dwa razy i dlatego rzepak się nie rozrósł i wszedł w ziemi słabo rozwinięty. Rozmnożył się też słodyszek, bo za późno opylaliśmy azotem i DDT. Kosba również była nie w porę. Kiedy rzepak był koloru złotego.

Sprzątać trzeba było, gdy przybrał barwę jasno złotego.

Dziękuję wam, Dajewski. Pilnie słuchałem wykładów. Okazuje się, że egzamin nie jest taki straszny, co?

Marcin Dajewski wstał z krzesła, podał rękę dyr. zespołu PGR Gola — Janiszewskiemu i ustąpił miejsca Wawrzynowi Radolakowi — brygadzie oborowemu.

Z rozważań odpowiadał na pytania 50-letni Radolak, który dzięki wiadomościom przyswojonym sobie na szkoleniu, tak się podciągnął w swej specjalności, że plan wychowu prosił wykonać w 120 proc., uzyskując równocześnie zaszczytny tytuł mistrza hodowli. Późno w noc toczyła się rozmowa między słuchaczami szkolenia agrotechnicznego w PGR Gola, a członkami komisji egzaminacyjnej. Za oknami budziła się wiosna.

Ludzie w PGR Gola wychodząc w 1953 roku w pole, rozumieli już, że urodzaj nie tylko od ziemi zależy, ale także od wiedzy fachowej, że zbiory będą tym większe, im więcej rolnicy nabędą doświadczenia, czerpiąc wiadomości z książek rolniczych, słuchając porad personelu agrotechnicznego, wzorując się na osiągnięciach koleżanów przodującego Kraju Rad.

Dyrektor zespołu PGR Gola i kierownik szkolenia — mgr Jan Górski osiągnęli poważny sukces. Przewycięzyli niechęć załogi do systematycznego szkolenia fachowego w okresie jesienno-zimowym. A łatwo im to nie przyszło. Jakże trudno było przekonać oborowego Jana Przybyłaka, czy Stanisława Musielaka, robotnika chlewni, albo Józefa Kędziore z brygady polowej, że trzeba się szkolić, że przestarzały system uprawy czy chowu podwaja kalkulację gospodarczą zespołu. Na stare lata się uczyć — narzekali nawet Radolak. Ale Górski, Janiszewski oraz zootechnicy i agronomowie nie ustępowali.

Wzduż alei wjazdowej ustawiono gablotki, a w nich zdjęcia przodujących zagrod w kraju i ZSRR, a także czołowych mistrzów hodowli oraz wysokich urodzajów z cispisem pracy tych rolników.

Pomogło. Ludzie przyszl się szkolić. Początkowo niechętni, a potem już wszyscy. Kurs I stopnia ukończyło 517 robotników rolnych, w tym większość z wynikiem b. dobrym i dobrym. Zdali również egzamin praktyczny, wyśuwając PGR Gola — dzięki nowoczesnym metodom pracy — na przodujące miejsce nie tylko w województwie, ale i w Polsce.

Biblioteka reportażyowa CRZZ zapisała ten fakt w książeczce pt.: „Duże i małe sprawy jednego PGR”. W alei przodowników i w broszurze znalazły się również ich własne fotografie. Wawrzyn Radolak jest dziś brygadistą hodowlanym i sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej, Stanisław Musielak — kierownikiem gospodarczym Grodziska, na kierownika gospodarczego awansowano także Józefa Kędziore i brygadiera Ratajczaka.

Zespół PGR Gola dzięki zastosowaniu siewu krzyżowego, sadzeniu ziemniaków systemem kwadratowym, stosowaniu sody amoniakalnej jako nawozu sztucznego i użyciu kombajnu S-4 do koszenia

zboż — uzyskał w 1953 roku zbiory o 20 proc. wyższe, niż w roku poprzednim, osiągając z hektara 24 q pszenicy, 20 q żyta i 260 q buraków. Rzepaku, o którym tak rzeczowo dyskutował na egzaminie Marcin Dajewski — zebrano 182 q z ha, a więc o 7 q więcej, jak w 1952 roku.

Zarzucono już dawno system akkordowy wychowu prosiat, stosując — podobnie jak w Związku Radzieckim — wychów zimny i na wybiegach. Jan Przybylak — po wprowadzeniu sztucznego zapładniania — uzyskał w swej oborze 90 proc. cielności. W zespole zorganizowano także współzawodnictwo pracy. Na czoło wysunęli się w nim mistrzowie hodowli: oborowy Stanisław Klupś, Jan Przybylak, brygadier chlewni Wawrzyn Radolak i brygadier oborowy Stanisław Kazmierczak.

Na biurku kierownika gospodarczego Gola — Stanisława Gubańskiego, leży plan szkolenia na r. 1953/54. Dotarł on już do wszystkich gospodarstw. Tym razem obejmuje program II stopnia, a także szkolenie ideologiczne. Na kursy zapisali się wszyscy, 32 brygadistów hodowlanych, 72 traktorzystów, 22 magazynierów, 20 księgowych i 20 kalkulatorów. 3 najbardziej zaawansowanych wyjedzie do technikum rolnego w Międzybórz. Całą załogę objęło szkoleniem agrotechnicznym i zootechnicznym, uwzględniając w tematyce m. in. nowoczesną uprawę roli, nawożenie gleby oraz sprawy bezpieczeństwa i ochrony pracy w rolnictwie. Wykładowcom, rekrutującym się spośród kierowników gospodarstw i agronomów zespołu — przysłała z pomocą Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu, służąc radą i osobistym udziałem w realizowaniu programu szkolenia. Wykłady prof. inż. Aleksandra Głowackiego o hodowli i żywieniu inwentarza cieszą się zawsze dużym powodzeniem wśród słuchaczy. Stały kontakt zespołu PGR Gola z Instytutem Uprawy i Nawożenia w Poznaniu, jak i Instytutem Mechanizacji Rolnictwa — wzbogaca treść wykładów.

Omloty skończono 24 grudnia a plany hodowli już w dniu 20 października. Pod szopami zmagazynowano i zabezpieczono sprzęt. Wiadomo — o maszyny trzeba dbać — skoro 80% prac w polu zmchanizowano. Odswieżone w warsztatach mechanicznych „Zetory” i „Ursusy”, które w tegorocznej akcji, dzięki takim traktorzystom jak Antoni Praczyk, paliły 19 kg ropy na 1 ha zarośniętej ziemi — odpoczywają. Gospodarski porządek wyziera z każdego

zakątka gospodarstwa. Można się więc spokojnie szkolić. Wawrzyn Radolak, pamiętający dobrze strajk robotników rolnych w 1922 roku, ciężką walkę o chleb — i jałmużnę z ręki szambelana papieskiego hr. Potworowskiego — ówczesnego właściciela Goli — znów pochyla swą siwą głowę nad zeszytem, albo wpatrzony w tablicę, chłonnie wiedzę, której w młodości nie mógł pojąć.

„Uczyć się trzeba całe życie” — mówi Radolak ciepłym spojrzeniem obejmując ich własne, niepodzielne gospodarstwo, obecnie aż po widnokręgi pokryte puszystym śniegiem.

W. Rogalewski



W Ukrainie
S R

Na zdjęciu: nowe
domy mieszkalne
przy ulicy Kreszczatik w Kijowie.

Fot — CAF

Internat powinien stać się drugim domem

O rupieciarni w izolatce i zimnej świetlicy

Tadek Trocha, 15-letni uczeń Technikum Telekomunikacyjnego, wrócił pewnego dnia do internatu o godz. 14. Szybkim ruchem otworzył mieszkalne drzwi i wszedł do pokoju. Umieścił w szafie książki, zdjął płaszcz i... natychmiast ubrał się ponownie: w pokoju panowało przejmujące zimno...

Poznań jest miastem szkół.

Poza siedmioma wyższymi uczelniami, znajduje się w mieście znaczna ilość szkół średnich, do których uczęszcza kilkadziesiąt tysięcy młodych dziewcząt i chłopców. Wielu spośród nich pochodzi z miejscowości nieraz bardzo oddalonych od Poznania. W takiej sytuacji stworzenie burs i internatów przy szkołach stało się konieczne. Dzięki ogromnej pomocy państwa, zapewniającej wystarczające fundusze na utrzymanie internatów, wiele tysięcy młodych ludzi — nie mówiąc o słuchaczach wyższych uczelni, otrzymało miejsca w wygodnych, ciepłych i zdrowych bursach gdzie pod czujnym i troskliwym okiem doświadczonych wychowawców, spędzają czas wolny od zajęć, gdzie bawią się i wypoczywają.

W większości poznańskich internatów na każdym kroku dostrzega się troskę o życie młodzi, o jej wychowanie i kulturę. Z tym większą też surowością napiętnować musimy zdarzające się jeszcze fakty zaniedbania najbardziej podstawowych obowiązków wychowawczych.

Zajrzyjmy do bursy Technikum Telekomunikacyjnego w Poznaniu przy ul. Jeżyckiej 48. Już pierwszy rzut oka na porządek panujący w tym internacie nasuwa szereg poważnych wątpliwości. W pokojach, w których młodzi mieszkańcy spędzają przeciętnie większość doby, panuje dotkliwie zimno. W pie-

cach internatu pali się zwietrzałymi brykietami i przeciekającym przez rusztą drobnym węglem — tzw. kowalskim.

Drugą, nie mniej dotkliwą bolączką mieszkańców tego internatu jest sprawa zaopatrzenia w żywność. Uczniowie Technikum jadają obiady w szkolnej stołówce, śniadania zaś i kolacje „kominowane” muszą we własnym zakresie. Internat dostarcza im bowiem jedynie gorącą kawę. Młodzi mieszkańcy bursy wobec braku innych możliwości wychodzą na miasto w celu nabycia artykułów żywnościowych. Wydaje się zatem, że stworzenie w internacie placówki handlu spożywczego — jest konieczne.

Warunki sanitarno - higieniczne w internacie również pozostawiają wiele do życzenia. Brak tam przede wszystkim kanalizacji.

Wejźmy do bloku zamieszkiwanego przez dziewczęta. Jest godz. 14. Wychowawczyni — Anna Smigielska — przyjmuje nas w... poranniku. W całym bloku, na korytarzach i w sypialniach panuje — delikatnie mówiąc — nieporządek. Prosimy o otwarcie drzwi, na których widnieje napis: „Izolotka dla chorych”. Kurz, stare rupiecie, podreżana apteczka walająca się na podłodze, stosy porzucanych papierów i innych śmieci — oto co zobaczyć można w tej „izolatce”. Tymczasem kilka pokoi dalej leży chora mieszkanka internatu — Gabrysia Śmieszewska.

We wszystkich pokojach

jest zimno. Według relacji wychowawczyni, dziewczęta palą w piecach po przybyciu ze szkoły, „wyręczając” obsługę internatu...

W tych właśnie zimnych pokojach dziewczynki uczą się. Do świetlicy nie warto chodzić, bo jest w niej jeszcze zimniej — i ciemniej.

W internacie Technikum Telekomunikacyjnego za niedbano również sprawy kultury. Brak tu zespołu artystycznego, brak gazetki ściennych...

W szkole istnieje organizacja ZMP-owska. Działalność swą ograniczyła ona jednak jedynie do pracy na terenie szkoły. Wprawdzie od czasu do czasu odwiedza bursę przewodnicząca Krystyna Gałuszewska, ale na ogół czyni to rzadko, bez przejęcia się zaniedbanym i zarosłym chwastami życiem mieszkańców internatu.

Internatu nie otacza dostateczną opieką również Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji. Mieszkańcom bursy brak na przykład podręcznika do nauki elektrotechniki. Nikt jednak nie pomyślał o tym, by pomóc uczącej się młodzieży w pokonaniu tej trudności.

Wydział Oświaty Prezydium WRN oraz Komisja Oświaty w niedostatecznym stopniu interesują się tą bursą.

Czynnikami te powinny spowodować, by wreszcie internat stał się prawdziwym domem dla młodzi, jak ma to m. in. miejsce w bursie przy ul. Grunwaldzkiej 98, lub przy ul. Kościuszki 77. Panuje tam wzorowy porządek, jest ciepło i przyjemnie. Młodzię ma doskonałe warunki kształcenia się.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji, w osobie dyr. Henryka Jareckiego, dyrektora szkoły, organizacja ZMP-owska, wreszcie Komitet Rodzicielski zapomnieli, że w internacie przy ul. Jeżyckiej mieszkają młodzi ludzie, których należy otoczyć szczególną troską. Zapomnieli, że tym młodym, rosnącym kadrą powinni stworzyć jak najlepsze warunki nauki. Wprowadzić porządek w bursie, wiele uwagi poświęcić czystości, spowodować otwarcie sklepu (lub chociaż bufetu) na terenie bursy, rozwinąć życie kulturalne i wreszcie zapewnić młodzieży wszelkie konieczne pomoce naukowe — oto ich zadania. Zadania, które muszą być w najbliższym czasie wykonane.

WOJCIECH TYBLEWSKI

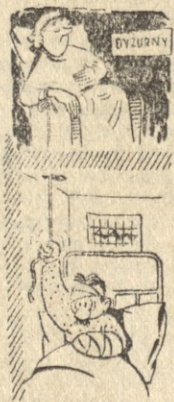
Sprawy kultury

Przy Spółdzielni Pracy Metalowo-Galanteryjnej we Wronkach, powiat Szamotulski, powstał niedawno amatorski zespół muzyczny, kierowany przez ob. E. Turkiewicz. Mimo krótkiego okresu istnienia, zespół ten już kilkakrotnie zaprezentował się mieszkańcom Wronk. W. wystąpił on również na Wojewódzkiej Naraździe Roboczej Spółdzielni Metalowych w Poznaniu. W bieżącym roku zespół planuje szereg wyjazdów z koncertami do miast i wsi Wielkopolski. (jki)

Złatwione

Gdzieś dawno!

W oddziale wewnętrznym Powiatowego Szpitala w Jarocinie — jak donosi nasz korespondent E. Tomaszewski — zepsuły się dzwonyki elektryczne, służące chorym do wzywania obsługi. Wobec tego chorzy posługują się z konieczności krzykiem lub, kto krzyczeń nie



chce albo nie może — stukaniem krzesłami, co w dzień wpływa ujemnie na samopoczucie chorych, a w nocy na ich sen.

Zdarwało się, że w tym stanie rzeczy dyrekcja szpitala uznała za jedną z pilnych konieczności.

Niestety — od dziewięciu miesięcy dzwonyki milczą jak zaklęte.

Już cztery lata

Dokąd tak z tymi wiadrami? Na ementarz.

Teraz w grudniu? Kwiaty podlewać?...

Gdzieś tam, u nas, w gospodarstwie Objezierze (ze spół PGR Pamiętkowo) większość pracowników musi zaopatrywać się w wodę do picia na ementarzu, bo kierownictwo gospodarstwa mało dba o ludzi... Już od

czterech lat w zespole buduje się studnia, no, ale jeszcze jej nie skończono. A ludziska dalej wędrują i wędrują po wodę na ementarz... (L)

Tam i z powrotem

Szkołą Metalową w Pyzdrach opiekuje się POM z Kolańczowa. Jak powinna wyglądać taka opieka? Ano IOM ma służyć radą i pomocą warsztatom szkoły. A jak ta opieka wygląda konkretnie w praktyce? Oto szkoła w Pyzdrach śle do POM-u z Kolańczowa prośbę o pomoc, a POM z Kolańczowa odpowiada szkole w Pyzdrach obietnicą za obietnicą. Ta „wymiana kulturalna” tam i z powrotem trwa już — jak donosi nasz korespondent R. Sarbinowski — dość długo i nie widać żadnych oznak, aby miała przeminąć się we współpracy rzeczywistej.

Czekamy na wiadomość kiedy wreszcie jedna ze stron znudzi się i... odwiedzi drugą.

Taki „drobiazg”

Nie można powiedzieć, że w Zakładzie Mleczarskim w Jarocinie zupełnie nie dbają o pracowników. Dbają, dbają, kierownictwo twierdzi, że nawet bardzo. Zakupilo przebież m. in. i stół ping-pongowy, aby robotnicy mogli miło spędzać czas po pracy, ale mimo to często jeszcze można tu usłyszeć słowa krytyki pod adresem dyrekcji. Robotnicy cieszą się, że jest stół. Chwalą, że piękny, ale dotychczas nie rozegrali ani jednej partii ping-ponga.

Powód? Kierownictwo zakupiło stół ping-pongowy, ale jakby zupełnie zapominało o nabywaniu takich „drobiazgów”, jak... piłeczki ping-pongowe i rakiety. (Br. L.)

listy i odpowiadamy

W sprawie „Citralu”

Ostatnio ukazała się w prasie notatka pt. „Citral — cenny składnik do produkcji perfum będziemy produkowali w kraju”. W notatce tej podano, że inż. T. Jaworski z Warszawy

Złatwiono

Wydział Budownictwa Prezydium MRN w Poznaniu zawiadomił nas, że administracja domu przy ul. Grobla 22 przeprowadziła już remont okien. Wydział wezwał także Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych do spieszenia naprawy dachu nad mieszkaniem nr 11, w którym powstały zacieki. (2512)

W dniu 21 grudnia 1953 r. Prezydium MRN we Wrześni przydzieliło kiosk Spółdzielni Inwalidów „Wiosna Ludowa”. Nareszcie więc mieszkańcy ulic: Armii Czerwonej, Staszica, Konopnickiej oraz Żwirki i Wigury będą mogli zaopatrywać się w swojej dzielnicy w papierosy, cukierki, znaczki pocztowe i inne drobiazgi.

opracował metodę wykorzystywania rośliny Nepeta cataria do produkcji olejków eterycznych.

Uważamy za swój obowiązek wyjaśnić, że kocięciak cytrynowy, z której produkuje się citral, zajął się przede wszystkim naszym Instytut i pierwszy osiągnął na tym polu poważne wyniki. Wychodowiliśmy własny typ kocięciaka o wysokiej zawartości olejku (powyżej 1 proc.), opracowaliśmy metodykę zbioru surowca oraz metodykę otrzymywania olejku.

W ramach naszych prac nad kolendrą, rośliną jednoroczną, łatwiejszą do uprawy od kocięciaka i bardziej plenną, opracowaliśmy sposób otrzymywania citralu przez utlenianie linalolu, zawartego w olejku kolendrowym. Odkryliśmy tą drogą najekonomiczniejszą drogę citralu, zapewniającą jego łatwą produkcję w dowolnej ilości. (91-M)

Dyrektor Państwowego Instytutu Naukowego Leczniczych Surowców Roślinnych.

(prof. dr Fr. Adamanis)

Odpowiadamy Czytelnikom

Maria Nowakowa — Osiedle Warszawskie. Prosimy o przybycie do redakcji, Dział Listów i Interwencji — pok. 62 w godz. 9-14. (2644)

Jan Topolski, Poznań. Podajemy Panu terminy jarmarków powiatowych w I kwartale 1954 r. Chodzież — 4 III, Czarńków — 1/3 II, Gniezno — 11/12 III, Gostyń — 18 III, Jarocin — 11/12 III, Kalisz 4 III, Kępno 9/11 III, Kolo 4 II i 13 III, Koniń 11/13 II i 4/6 III, Kościan 10/11 III, Krotoszyn 16/17 III, Leszno 10/12 III, Międzybórz 5 II i 5 III, Nowy Tomyśl 10/11 III, Oborniki 18/20 III, Ostrowo 1/2 III. (2737)

M. Woźniak — „Gorzów”. Sądymy, że obecnie nie będzie przeszkód w dostarczeniu „Głosu” przez pocztę. Gdyby jednak opisane wypadki powtórzyły się, prosimy o ponowne powiadomienie nas. (62-P)

Wincenty Rychter — Poznań. Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych stwierdza, że wiele barów mlecznych w Poznaniu nie posiada odpowiedniego wyposażenia technicznego, co utrudnia przygotowanie równocześnie kilku rodzajów zup. (2682-M)

Jan Książkiewicz — Komorniki. Elektryfikację Komornik przewidziano na rok bieżący. W związku z tym również i dom Pana będzie zelektryfikowany. (2572-P)

Spółdzielnia Inwalidów „Rówń” w Rawcu uruchamia z dniem 1 lutego br. krawiecki punkt usługowy w Jutrosinie. Ponadto Spółdzielnia ta, zwiększając stale liczbę swych oddziałów — otworzyła ostatnio w spółdzielni produkcyjnej w Sierakowie punkt usług szewskich. (w)

Za terminowe wywiązanie się z obowiązków odstaw dla państwa 18 mało i średniorolnych chłopów z pow. wrzesińskiego otrzymało dyplomy uznania.

Na wspólnej gospodarce podnoszą dobrobyt i kulturę wsi

Wzrastające zaufanie pracującego chłopstwa do słusznej polityki partii i rządu oraz przeświadczenie o wyższości gospodarki zespołowej nad drobnotowarową, nabyte na podstawie wyników pracy spółdzielni produkcyjnych, kieruje coraz większą liczbę mało- i średniorolnych chłopów na drogę organizowania wspólnej gospodarki.

Ostatnio powstały dwie dalsze spółdzielnie produkcyjne w Gulczu gmina Rosko i w Brzeźnie, powiat Czarnków. Do spółdzielni III typu w Gulczu przystąpiło 14 chłopów z wkładem 150 ha ziemi. Przewodniczącym RSW im. II Zjazdu PZPR wybrano Sylwestra Draba.

Spółdzielnia typu I b w Brzeźnie liczy 15 członków. Jej przewodniczącym został przodujący hodowca i aktywny gromadziak — Kazimierz Mazurkiewicz.

Na ożywienie pracy komitetów założycielskich spółdzielczości produkcyjnej w pow. czarnkowskim wpłynęły bardzo poważnie dotychczasowe osiągnięcia zespołowej gospodarki. Tak na przykład w spółdzielniach produkcyjnych: Rosko i Sławno dniówka obrachunkowa wyniosła średnio po 39 zł, w Młynkowie — 33 zł, w Jędrzejowie — 28 zł. (S)



— Wiesz, jaka jest sytuacja międzynarodowa — mówił wzburzony Hasan Nazimow. — Nie podoba mi się to zainteresowanie cudzoziemców pracami Dmitrija. Nie zapomnij o tym w rozmowie z odpowiednimichnikami.

Rozumiesz!
— Rozumiem, Hasanie.
— No to bywa! — Nazimow podał Eugeniuszowi rękę. — Życzę powodzenia.

Rada Dżafarowa

Kurganow przyjechał do miasta w południe. Zostawił samochód u znajomego i pieszo udał się do komitetu partii. Dżafarow przyjął go ze zwykłą serdecznością.

— Witam pogromcę słońca! Wiedziałem, że nie dacie długo na siebie czekać. Co nowego? W jaki sposób macie zamiar przystąpić do realizacji uchwały zebrania? Do jakiego kolchozu posłacie na praktykę swoich słonecznych pupilów?

— Tyle pytań, że nie wiem, na które najpierw odpowiedzieć — zażartował Eugeniusz.

— Przyjeżdżacie częściej — będzie mniej pytań — zaśmiały się Dżafarow. — Zanim zbierzecie myśli spróbujcie nowego gatunku męjskiego wina. Przed chwilą byli u mnie eksperci — degustatorzy, wysoko je ocenili.

Na biurku sekretarza stał duży dzban i dwie „szampanki”. Dżafarow napemnił szklaneczkę ciemnoczerwonym płynem i stuknąwszy się z Kurganowem zawołał:

— Za maszyny słoneczne w kolchozach bawelnianych! No i?... — spytał z ciekawością, kiedy Eugeniusz odpił kilka łyków.

Kurganow nie znajdował słów pochwały. Wino bardzo mu smakowało.

— A myśmij je zrobili z najgorszego gatunku winogron — usmiechnął się Dżafarow. — Specjaliści orzekli jednogłośnie, że tego rodzaju winogrona nie nadają się do wyrobu porządnego wina. Jednak nasi selekcjonerzy-miczurinowcy nie zgadzali się

Rolnictwo pow. czarnkowskiego skierowuje wysiłki — na pełne zagospodarowanie łąk — zabezpieczenie bazy paszowej

Realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR w sprawie wszechstronnego podnoszenia produkcji rolnej, a tym samym — poprawy bytu mas pracujących, spółdzielnie produkcyjne, chłopstwo indywidualne, służba rolna, POM-y i GOM-y powiatu czarnkowskiego wykonują w latach 1954/55 wiele poważnych prac w tej dziedzinie.

Najważniejszym dla powiatu zagadnieniem jest podniesienie stanu zagospodarowania użytków zielonych. Za zagospodarowanie to przyniesie zwiększenie bazy paszowej i umożliwi dalszy rozwój hodowli. Łąki i pastwiska obejmujące blisko 10 proc. ogólnej powierzchni powiatu, stanowią poważne źródło produkcji pasz zielonych i w tę głównie stronę zostają skierowane wysiłki rolnictwa.

W ciągu bieżącego i przyszłego roku przeprowadzi się na obszarze 250 ha renowację drenów, renowację 45 km rowów na łąkach i pastwiskach, konserwację 680 km rowów, rzek i kanałów, drenowanie na 9000 ha, pełne zagospodarowanie łąk w dolinie Noteci na obszarze 800 ha, nawożenie łąk na obsza-

Referat BHP i... brudne watówki

Przy budowie internatu Liceum Pedagogicznego w Morzysławiu (pow. Konin) robotnicy nie otrzymali dotychczas ciepłej odzieży i butów na drewnie. Wprowadzić Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Koninie prowadzące roboty sprawdziło watówki, ale już używane, więc tak brudne, że robotnicy odmówili ich przyjęcia. Chyba po to istnieje referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, aby dostarczać robotnikom czyste watówki a z rozpoczęciem mrozów również zimowe buty.

W umywalniach pracowniczych w Parowozowni Głównej I kl. w Gnieźnie, odczuwa się dotkliwy brak gorącej wody. Referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy niezmiennie tłumaczy się tym, że kłopotliwa zużywa cała gorąca woda do czyszczenia kotłów z osadu kamiennego. Jednak latem pracownicy Parowozowni mieli gorącą wodę pod dostatkiem. Należy więc jak najszybciej sprawę tę rozstrzygnąć tak, aby i do czyszczenia kotłów i dla robotników — była ciepła woda. (E. G.)

rze 700 ha i pielęgnację łąk na obszarze 5600 ha.

Większość wymienionych robót przeprowadzona zostanie przez Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych dzięki inwestycyjnej pomocy państwa. Pomoc ta na samą tylko renowację rowów i drenów przewiduje sumę 600 000 zł. W dziale konserwacji wykonane zostaną także prace społeczne, których wartość przekraczać będzie sumę 800 000 zł.

Wszystkie te prace nie wyczerpują całości podjętych zadań. Na 2000 ha łąk nowozalanych i łąk torfowych przeprowadzi się staranne waloowanie, na 1200 ha łąk starych bronowanie, na 700 ha łąk i pastwisk nawożenie organiczne. We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych wprowadzone zostaną tzw. zielone taśmy. Poza tym w celu podniesienia pielęgnacji łąk ze strony użytkowników, władze powiatowe dążyć będą do przedłużenia czasokresu trwania umów dzierżawnych zawieranych przez władze leśne — do 6 lat. Przeprowadzi się dalej coroczne nawadnianie łąk nadołeczek przy pomocy istniejących urządzeń nawadniających.

Wynikiem realizacji tych planów będzie wzrost zbiorów siana w latach 1954/55 o ponad 4000 ton.

W celu zabezpieczenia bazy paszowej planuje się m. in. powiększenie arealu upraw roślin pastewnych, powiększenie o około 600 ha powierzchni wsiwek i poplonów, przeprowadzenie w 30 proc. suszenia koni czy i lucerny na rusztowaniach, powiększenie ilości poletek doświadczalnych na trawy i

rośliny pastewne o 22, rozpoznać kłuszenia pasz przez pobudowanie 260 nowych silosów itp.

Wszystkie te przedsięwzięcia zmierzają do realizacji też przedzjazdowych, a więc podniesienia dobrobytu mas pracujących. Od zrozumienia celu tych zamierzeń, rzetelnego podejścia do pracy i obowiązków stojących przed chłopstwem, służbą rolną, radami narodowymi i wszystkimi instytucjami współpracującymi z wsią — zależy będzie pełne ich wykonanie.

Stefan Surma
korespondent „Głosu”

Sprawy kultury

PRACE PRZY BUDOWIE Powiatowego Domu Kultury w Żninie dobiegają końca. Ostatnio oddano do użytku salę parterową budynku, która służyć będzie za pomieszczenie biurowe. Uroczyste otwarcie nowego Powiatowego Domu Kultury nastąpi w pierwszym kwartale br. (ke)

ODDZIAŁ KULTURY przy Prezydium PRN i ZP ZSCh w Szamotułach zorganizował ostatnio jednodniową konferencję szkoleniową dla kierowników świetlic gromadzkich, spółdzielczych i PGR-owskich. Na konferencji tej omówiono najaktualniejsze zagadnienia, dotyczące ożywienia życia kulturalnego wsi, oraz praktyczne formy pracy w świetlicy. Kierownicy świetlic wymienili między sobą wzajemnie doświadczenia.

Konferencja stała się dla uczestników wiejskich aktywistów kulturalno- oświatowych dużą, praktyczną pomocą. (jki)

Po chleb... do Zbąszynia

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zbąszyniu posiada tylko jedną piekarnię, która nie jest w stanie zaspokoić ludności z kilku gromad — w pięciocy. Toteż mieszkańcy tych gromad zmuszeni są kupować pieczywo w Zbąszyniu oddalonym o 6 km.

Obecnie GS chciałaby uruchomić jeszcze jedną piekarnię w gromadzie Strzyżewo, lecz dzierżawca lokalu Wincenty Kromski nie zgadza się na jej odstąpienie.

Prezydium PRN w Nowym Tomyślu powinno na najbliższej sesji powiatowej przyznać lokal GS, aby okoliczna ludność nie potrzebowała kupować pieczywa w Zbąszyniu. (J. K.)

16 KRONIKA STYCZEŃ



SOBOTA
Marcelo
Włodzimierza

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością nieznacznych opadów w postaci śniegu z deszczem, a nawet deszczu. Mglisto. Temperatura nocą parę stopni poniżej zera, dniem maksymalna do plus 2° C.

Teatry

OPERA — godz. 19
„Kniaź Igor”
POLSKI — g. 19
„Laskawy chleb”
NOWY — godz. 19
„Późna miłość”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30
„Osobliwe zdarzenie”
MŁODEGO WIDZA — godz. 16.30 „Bajka chińska”
TEATR SATYRYKÓW — godz. 20 „Odfajkowane”
KONIN — „Ich czworo”
K na

APOLLO — g. 14
„Dusze czarnych”
g. 16, 18 i 20 „Zagubione melodie”
BAŁTYK — g. 14
„Taras Szweczenko”,

Odrzańskim nurtem popłyną barki zbudowane na cześć II Zjazdu PZPR

Na niewielkiej przestrzeni Zalewu Odrzańskiego tuż obok stoczni rzecznej w Głogowie kołyszą się potężne barki. Stanowią one dumę członków załogi tej stoczni. Zbudowane zostały w rekordowym czasie i opuszczone na fale Odry dzięki zrealizowaniu przez załogę zobowiązania podjętego z okazji II Zjazdu PZPR.

— Dumni jesteśmy, że każda z barki nosi tabliczkę informującą o zbudowaniu jej w naszej stoczni. Możemy się nimi chlubić, bo choć zostały zbudowane w szybkim tem-

pie, nie posiadają żadnych braków, czy niedociągnięć technicznych — mówi Stefan Hernas, brygadzieta grupy spawaczy.

— Cała załoga zerwała już dawno z brakorobstwem. Ani jedna barka nie opuszcza stoczni z jakimkolwiek brakiem czy niedopatrzeniem. Wodowanie barek odbywa się sprawnie i szybko.

Gdy tylko nastanie wiosenny sezon żeglugowy, nowe barki pełne towarów popłyną nurtem odrzańskim — od Koźła do Szczecina. (tur)

Wzywamy ZMP-owców w Piłce by poszli śladem młodzieży z Pęcowa

W gminie Drawsko (powiat Czarnków) istnieje dziś wiele kół ZMP. Jedne pracują lepiej, inne gorzej. Najlepiej zorganizowało swą pracę koło gromadzkie w Pęcowie, liczące 40 członków. Młodzież wykazuje tu wiele zapału do pracy społecznej i bierze udział we wszystkich akcjach polityczno-gospodarczych. Tak na przykład w planowym skupie zboża brało udział wielu ZMP-owców, co dopomogło gromadzie Pęcowa do wywiązania się z obowiązków wobec państwa w 90 proc.

Ostatnio członkowie koła podjęli cenne zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu Partii. Postanowiono m. in. ożywić i rozwinąć życie kulturalne swojej gromady. Utworzone już nowy, amatorski zespół taneczny, składający się z 8 osób. Zespół ten zadebiutował na wieczorku ZMP-owskim zorganizowanym

przez koło dla miejscowej młodzieży.

Do słabiej pracujących kół w gminie Drawsko należy na przykład koło gromadzkie w Piłce, które nie wykazuje żadnej aktywności. Przewodniczący Koła Fr. Rychlik zwołuje zebrania wyłącznie na polecenie Zarządu Powiatowego. Członkowie koła nie włączają się do żadnych akcji polityczno-gospodarczych, koło zaś nie podjęło dotychczas żadnych zobowiązań przedzjazdowych. A przecież młodzież ZMP-owska w Piłce ma takie same możliwości, jak i młodzież innych gromad, by stać się przodującą w gminie. Koło musi tylko — wzorując się na innych — lepiej zorganizować swą pracę. (H. A.)

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr., telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 76-63.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań.
K-5-10040

Zanim pojedziesz do Rzepina

Jeżeli ktokolwiek z Was, drodzy Czytelnicy, ma zamiar udać się do Rzepina w województwie zielonogórskim, to niech wybierze z rozkładu jazdy taki pociąg który przybywa do tego miasta:

- nie przed godziną ósmą rano,
- nie między godzinami 12 i 16 w południe,
- nie po godzinie 20 wieczorem.

We wszystkich innych godzinach śniadanie możecie przyjechać do Rzepina, gdyż — z wyjątkiem godzin wymienionych — miejscowy hotel otwarty jest bez przerwy...

Jeżeli więc ujrzyte kiedyś na ulicach tego miasta podróżnych z bagażami, krzątających nerwowo nieopodal hotelu — nie żałujcie ich. Zawiniłi lekkoomyślnością. Po co przyjeżdżali w godzinach nieurzędowych?

Można by wprowadzić do stosować do godzin hotelo-

wych rozkład jazdy PKP, bytoby to wyjście najprostsze, niestety nie ma znaków, aby dyrekcja PKP wykazywała zainteresowanie tą sprawą.

Jeszcze jedno.

Stwierdzonego ponad wszelką wątpliwość podziału ludności na dwie płci, portier hotelu rzepińskiego nie uznaje. Wskutek tego niewiasty otrzymują niekiedy nocleg w pokojach zbiorowych, zamieszkałych równie przez mężczyzn. Ta uproszczona procedura ułatwiała by znakomicie portierowi jego niezwykle skomplikowane czynności urzędowe, gdyby nie to, że niestety nie znajduje ona uznania wśród gości hotelowych, którzy za każdym razem energicznie protestują, zmuszając obsługę do dokonywania translokacji.

Jak widzimy niewdzięczna to rzecz być portierem. Przynajmniej w Rzepinie. (la)

HOTEL



CO GDZIE KIEDY

g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Wesoła trójka”
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Dusze czarnych”
g. 16 18 i 20 „Podstęp swatki”
MUZA — g. 14 „Rada bogów”, g. 11, 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
RIALTO — g. 14 „Lampa Aladyna”, g. 16, 18 i 20 „Nierozłączni przyjaciele”
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”
PIAST — g. 17 i 19 „Rewizor”
METAL